



GŁOS ZNAD PREGOŁY

Nr 1 (150) styczeń 2009

PISMO WSPÓLNOTY KULTURY POLSKIEJ W KALININGRADZIE
ukazuje się od XI 1995 r.

XVII FINAŁ WIELKIEJ ORKIESTRY ŚWIĄTECZNEJ POMOCY - JUŻ ZA NAMI

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy to fundacja charytatywna, której podstawowym celem jest: „działalność w zakresie ochrony zdrowia polegająca na ratowaniu życia chorych osób, w szczególności dzieci, i działanie na rzecz poprawy stanu ich zdrowia, jak również na działaniu na rzecz promocji zdrowia i profilaktyki zdrowotnej”.

Najbardziej znaną formą działalności fundacji jest coroczna, ogólnopolska impreza rozrywkowo-medialna o charakterze charytatywnym, nazywana Finałem Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Podstawowym elementem Finału jest granie „wielkiej orkiestry”, czyli odbywające się w całym kraju (a także poza granicami) koncerty muzyczne, z których dochód przeznaczony jest na cele Fundacji. W czasie finału organizowanych jest również wiele innych form zbiórki funduszy, z których najważniejsza jest publiczna kwesta na ulicach miast prowadzona przez szerokie rzesze wolontariuszy. Zgromadzone pieniądze są za każdym razem przeznaczane na z góry ustalone cele związane z ochroną zdrowia, szczególnie zdrowia dzieci.

W Niedzielę 11 stycznia 2009 r. miał miejsce VII finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Drodzy Przyjaciele!!!

Po wielu konsultacjach, dyskusjach i spotkaniach, Fundacja Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy ustaliła temat XVII Finału. Tematem tym jest profilaktyka w dziedzinie wczesnego rozpoznania chorób nowotworowych u dzieci. Temat brzmi: W CZESNE WYKRYWANIE NOWOTWORÓW U DZIECI.

Na temat onkologii dziecięcej mówi się bardzo dużo. Dzieci ze schorzeniami onkologicznymi w Polsce mają bardzo dobrą i fachową opiekę medyczną. Największą bolączką jest finansowanie leczenia, czyli zaopatrywanie chorych dzieci w bardzo drogie leki, jednak na co dzień tak rodzice, jak i chore dzieci, radzą z tym sobie otrzymując wsparcie bardzo oddanego ich sprawom personelu medycznego.

Jest jednak pewien problem, który przewijał się we wszystkich rozmowach, a który dotyczy bardzo późnego zdiagnozowania dzieci z problemami onkologicznymi, co w sposób zdecydowany zmniejsza ich szanse na wyzdrowienie. Zwrócono nam uwagę, że wczesna diagnostyka jest elementem niezwykle istotnym, który w wielu przypadkach decyduje o życiu! Aby problem ten znacząco zmniejszyć, w całym kraju powinny zostać utworzone ośrodki wyposażone w ultranowoczesny sprzęt do wczesnej diagnostyki, a dostęp do tych ośrodków powinien być dla każdego dziecka



bezproblemowy.

Ro rozpoczęliśmy już konsultacje z grupą lekarzy-ekspertów, z którymi wstępnie ustalamy, jaki sprzęt będziemy chcieli kupić i do których dokładnie ośrodków w Polsce powinien on trafić. Ale to nie jedyny cel styczniowej zbiórki. Chcemy, aby kolejny, XVII Finał stał się ogromną kampanią społeczną, która oświadczy rodzicom możliwości i konieczność wczesnej diagnostyki dzieci z chorobami onkologicznymi.

Chcielibyśmy także, po raz drugi w naszej historii – o ile oczywiście pozwolą na to zebrane w czasie Finału środki finansowe – wspomóc wszystkie hospicja dziecięce w Polsce. Już raz przeznaczaliśmy na ten cel pieniądze, za które kupiliśmy bardzo potrzebne samochody i sprzęt, który bezpośrednio wspomagał opiekę nad chorym dzieckiem. Podobne potrzeby widzimy również dzisiaj.

Tradycyjnie 11-go stycznia, w drugą niedzielę Nowego Roku, prosiliśmy darczyńców, aby wspomogli naszą akcję, aby bawili się na wszystkich orkiestrowych imprezach, aby obserwowali dzięki przekazowi Telewizji Publicznej oraz Telewizji TVN, wszystkie finałowe wydarzenia. XVII Finał był także okazją do rozliczenia poprzedniej zbiórki, oraz dotychczasowych osiągnięć Orkiestry. A jest się czym pochwalić! Cały czas wspaniale funkcjonują nasze cztery programy medyczne i jeden edukacyjny. Realizacja poprzednich celów finałowego grania znalazła ogromne uznanie w środowisku lekarskim, czego dowodem są bardzo prestiżowe nagrody, jakie otrzymaliśmy do tej pory. O naszych dokonaniach często mówi się podczas specjalistycznych, światowych kongresów i zjazdów medycznych. My tymczasem możemy śmiało powiedzieć, że zbiórka w stylu Finału WOŚP jest organizowana tylko i wyłącznie w Polsce, a jej efekty budzą podziw ludzi zajmujących się w różnych krajach organizowaniem działań charytatywnych. Nadal apolityczni, nadal niezależni, nadal całą mocą wspierający polską medycynę dziecięcą najnowocześniejszymi systemami, mówimy, że gramy do końca świata i jeden dzień dłużej!

Sie ma!!!

Jurek Owsiak (założyciel fundacji WOŚP)

We Wspólnocie Kultury Polskiej

Spotkanie opłatkowe

Wiara i kościół od zawsze łączyły Polaków. Tradycją jest spotykanie się Polonii przed Bożym Narodzeniem w gościnnych progach Konsulatu Generalnego RP z jego gospodarzami. Tym razem nowymi już gospodarzami.

22 grudnia w gościnnej sali kominkowej Konsulatu Generalnego RP w Kaliningradzie

Gołkowski rozdzielił wszystkim obecnym opłatki – symbole chleba, którym Chrystus dzielił

staropolskim zwyczajem.

Po wspólnej modlitwie „Ojcze nasz” ksiądz proboszcz Jerzy Steckiewicz pobłogosławił suto ustawiony postny stół. Polska kuchnia narodowa, wedle tradycji, ma wiele atrakcyjnych potraw, godnych przedstawienia na taką okazję, czego przy padło nam doświadczyć, kosztując kolejne danie. Przyjemną niespodzianką dla zebranych była świąteczna pocztówka z powinszowaniami bożonarodzeniowymi dla Polonii Kaliningradu od Andrzeja Paradowskiego, którą odczytał nestor polskiej wspólnoty Kaliningradu Kleofas Ławrynowicz. Andrzej Paradowski dosyć długo pełnił obowiązki konsula w naszym mieście i ściśle kontaktował ze wspólnotą polską, wraz z rodziną był stałym parafianinem w kościele.



Ojciec Jerzy błogosławi

odbyło się tradycyjne spotkanie przedświąteczne Polonii obwodu kaliningradzkiego. Na spotkaniu zgromadzili się członkowie aktywnego stowarzyszenia kultury polskiej z Kaliningradu, Bałtyjska, Gusiewa i Guriewska. Wiara i kościół zawsze pomagały Polakom zachować swoją tożsamość narodową. Razem z Poloniami byli nasi duszypasterze z księdzem proboszczem Jerzym Steckiewiczem.

Honoru gospodarzy domu pełnili Konsul Generalny Marek Gołkowski wraz z konsulem ds. spraw Polonii Dariuszem Kozłowskim. Konsul Generalny Marek Gołkowski, kontynuując coroczną tradycję spotkań przedbożonarodzeniowych, złożył wszystkim obecnym i całej Polonii kaliningradzkiego regionu życzenia zdrowia, pomyślności i dobrobytu z okazji zbliżającego się święta Bożego Narodzenia.

Wszyscy zgromadzeni zaintonowali kolędę „Wśród nocnej ciszy”. I przy dźwiękach kolędy ojciec Jerzy i pan konsul Marek



Nasza Polonia z Konsulem Generalnym Markiem Gołkowskim i konsulem ds. polonijnych Dariuszem Kozłowskim

się ze swoimi uczniami. Nastąpiła chwila przełamania się opłatkami i wzajemnego złożenia serdecznych i szczerych życzeń, zgodnie ze

Sporo czasu minęło od momentu jego wyjazdu do kraju, ale pan Paradowski o swoich rodakach w Kaliningradzie pamięta.

W. Wasiliew

Projekcja „Dekalogu” Krzysztofa Kieślowskiego w czołowym kinie Kaliningradu

Znacznym wydarzeniem w życiu kulturalnym i duchowym naszego miasta w minionym 2008 roku stał się pokaz na szerokim ekranie kina „Zaria” cyklu filmów „Dekalog” wybitnego polskiego reżysera Krzysztofa Kieślowskiego. Dotychczas najbardziej znaną pracą Kieślowskiego jest jego trylogia filmowa „Trzy kolory”: „Błękitny”, „Biały” i „Czerwony” – filmy docenione przez publiczność i wyróżnione na międzynarodowych festiwalach filmowych w Wenecji (1993 r.) i Berlinie (1994 r.).

Naprawdę niewielu rosyjskim widzom udało się w poprzednich latach obejrzeć cykl filmów Kieślowskiego, zaliczany do najwyższych osiągnięć kinematografii. Ale to dzieło niewątpliwie zostawiło trwałe, niezapomniany ślad w duszach szczęśliwców, którzy mogą przywołać niezatarte wspomnienia po obejrzeniu tego dzieła jeszcze na kaselach VHS, ponad 10 lat temu.

Natomiast pierwsza projekcja „Dekalogu” na

szeroskim ekranie kina Kaliningradu w dniach od 15 do 20 grudnia ubiegłego roku stała się prawdziwym odkryciem tego arcydzieła sztuki filmowej wobec widzów nowej generacji (pokolenia DVD), utworu przywołującego jako punkt odliczenia przykazania Boże, punkt odliczenia do rozważań na temat ważności wartości moralnych w życiu społecznego człowieka.

Być może ktoś właśnie podczas projekcji „Dekalogu” wedle Kieślowskiego w dniach poprzedzających święta Bożego Narodzenia i nadejście Nowego Roku po raz pierwszy się dowiędzie o istnieniu dziesięciu najważniejszych nakazów moralnego prawa i to ewentualnie skłoni go do refleksji o sensie ludzkiego życia i przewartościowaniu swoich czynów w roku odchodzącym, przed nadejściem roku nowego.

15 grudnia rozpoczęcie akcji kulturalnej poprzedzało słowo Stanisława Zawiśląńskiego,



biografią i autora opracowań o twórczości Krzysztofa Kieślowskiego, o szlaku twórczym reżysera. Uwadze widzów, w dniu inauguracji projekcji dzieła znakomitego polskiego reżysera została przedstawiona wystawa plakatów ze zbiorów Muzeum Sztuki Filmowej w Łodzi poświęcona twórczości Kieślowskiego. Całe przedsięwzięcie artystyczne odbywało się przy współpracy kina „Zaria”, Konsulatu Generalnego RP w Kaliningradzie i Instytutu Adama Mickiewicza.

W. Wasiliew



INFORMACJE Z KONSULATU RP

GUSIEW: SPOTKANIE INTEGRACYJNE „NASZ SĄSIAD - POLSKA”

W dniu **27 listopada br.** w Gusiewie, odbyło się uroczyste spotkanie poświęcone podsumowaniu projektu edukacyjno-integracyjnego pn. „Nasz sąsiad – Polska”. Celem projektu zrealizowanego przez organizację polonijną Wspólnota Kultury Polskiej w Gusiewie, a sfinansowanego przez konsulat, była popularyzacja w społeczności lokalnej wiedzy o Polsce i zamieszkującej obwód kaliningradzki Polonii. Nie mniej istotnym aspektem przedsięwzięcia była integracja środowiska

polonijnego w Gusiewie, które do niedawna nie przejawiało aktywności.

O sukcesie projektu „Nasz sąsiad – Polska” świadczy sam fakt, iż podsumowanie jego wyników odbyło się w pięknej auli Technikum Rolniczego, stanowiącej cel wszystkich przybywających do Gusiewa turystów, z uwagi na zdobiący ją odrestaurowany fresk Otto Hajherta „Spotkanie salzburskich emigrantów z królem Fryderykiem Wilhelmem I”, a na uroczystości obecni byli przedstawiciele administracji miasta,

dyrekcja szkoły, przedstawiciele organizacji mniejszości niemieckiej, młodzież rosyjskiej.

Prezes Wspólnoty Kultury Polskiej w Gusiewie Benedykt Łuszczak, podsumowując realizację projektu, wręczyła nagrody osobom uczeszcującym w konkursach wiedzy o Polsce, w lekcjach języka i kultury polskiej prowadzonych przez wolontariuszkę Fundacji S. Batorego Agnieszkę Granowską. Następnie, zebrani wysłuchali prelekcji poświęconej historii unikatowego fresku, po

czym wszyscy obecni zostali zaproszeni na poczęstunek.

Kolejnym projektem Wspólnoty Kultury Polskiej w Gusiewie realizowanym przy finansowym udziale Konsulatu będzie akcja „Światelko bez granic”, skierowana do młodzieży polonijnej - polskiej i rosyjskiej - zamieszkałej po obu stronach granicy, a jej celem, oprócz symbolicznego przekazania na granicy „światelka betlejemskiego”, będzie promocja środowisk polonijnych Gusiewa i Ozierska w środowiskach lokalnych.

CZERNIACHOWSK: OTWARTO NOWĄ PRACOWNIĘ JĘZYKA POLSKIEGO

W dniu **5 grudnia 2008r.** w szkole średniej Nr 6 w Czerniachowsku odbyła się uroczystość poświęcona otwarciu nowej pracowni języka polskiego.

Oficjalną ceremonię przecięcia wstęgi poprzedziła część artystyczna. Zebranych swoje umiejętności recytatorskie i wokalne prezentowała w języku polskim młodzież szkoły Nr 6 w Czerniachowsku, w której Stowarzyszenie Dom Polski, w ramach umowy o współpracy, prowadzi zajęcia języka i kultury polskiej. Następnie głos zabrali przedstawiciele

administracji miasta i rejonu czerniachowskiego, a także delegacji władz zaprzyjaźnionego z Czerniachowskiem Węgorzewa i powiatu węgorzewskiego, w tym przewodniczący rady powiatu Wiesław Pietrzak. Konsulat reprezentował konsul Dariusz Kozłowski. Ze strony polskiej obecni byli ponadto przedstawiciele instytucji kulturalnych Węgorzewa, Fundacji Dziedzictwo Nasze, Muzeum Kultury Ludowej, prezes oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Wzrost zainteresowania

językiem i kulturą naszego kraju wśród uczniów szkoły Nr 6 w Czerniachowsku jest efektem trwającej od trzech lat współpracy pomiędzy tą placówką oświatową, a organizacją polonijną, Stowarzyszeniem Dom Polski im. Fryderyka Chopina w Czerniachowsku. Dodać należy, iż działalność stowarzyszenia jest fenomenem na skalę miasta, a organizowane w Czerniachowsku imprezy polonijne takie, jak np. Dni Kultury Polskiej, Forum Polonijne, noszą otwarty charakter i cieszą się zyczącym zainteresowaniem mieszkańców

Czerniachowska i lokalnych władz. Dzięki aktywności organizacji polonijnej i wsparciu władz Węgorzewa, uczniowie szkoły Nr 6 w Czerniachowsku wspólnie z rówieśnikami z miejscowej Polonii, kilkakrotnie przebywali w naszym kraju w ramach akcji letniej lub wymiany z polskimi szkołami. W nowo otwartym, przestronnym gabinecie, przy pomocy zakupionego z funduszy polskich sprzętu dydaktycznego, odbył się pokaz lajdów ze wspólnych wypadów do Polski oraz przedsięwzięć realizowanych w Czerniachowsku.

Spotkanie zakończyło się uroczystym poczęstunkiem.

WRĘCZONO KOLEJNE KARTY POLAKA!

W dniu **11 grudnia 2008r.** w Sali kominkowej Konsulatu, odbyła się ceremonia wręczenia 40 Kart Polaka. W uroczystości, oprócz osób uhonorowanych kartami, udział wzięli ks. Prałat Jerzy Steckiewicz, proboszcz parafii katolickiej św. Adalberta i przedstawiciele zarządu organizacji

polonijnej z Kaliningradu. Zaszczycu otrzymania Kart dostąpili członkowie miejscowej organizacji, a także osoby dotychczas niezrzeszone. Aktu wręczenia Kart Polaka dokonał Konsul Generalny RP w Kaliningradzie, Marek Gołkowski.

Wśród uhonorowanych znalazł się międzynarodowy

autorytet w dziedzinie oceanologii, prof. Emelian Emejlanow.

Osoby obdarowane polskim dokumentem, nie kryły łez wzruszenia. Pomimo przeciwności losu, przechowały one polskość w sercach, musiały jednak ponieść trud związany z procedurą przyznania Karty

Polaka, by wreszcie otrzymać dokument, który w sposób jednoznaczny i na zawsze potwierdza, iż przynależą do Narodu Polskiego, są dziećmi naszej wspólnej ojczyzny, Polski.

Po części oficjalnej uhonorowanych i osoby towarzyszące zaproszono na uroczysty poczęstunek.

„ZLOT” REDAKTORÓW PRASY POLONIJNEJ

Ćwiczyliśmy i obcowaliśmy bardzo intensywnie. Teraz już wiemy, co trzeba robić, by nasza gazeta była jak najbardziej ciekawa. Znamy psychologię swojego czytelnika. Jesteśmy bardziej doświadczeni.

Po dłuższej przerwie sponsorująca nas miesięcznik polska fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” zaprosiła redaktorów pism polonijnych na zorganizowane przez siebie szkolenie dla dziennikarzy pism polonijnych „do serca polskości – do Krakowa”. Spotkanie trwało trzy dni (od 16 do 19 grudnia 2008r.) i było wyjątkowo owocne i bardzo nasyczone wydarzeniem.

Ponieważ nie codziennie trafia się okazja nauczyć się czegoś potrzebnego do tworzenia pisma – przecież nie jesteśmy za wodowymi dziennikarzami – nad wyjazdem nie musiałam zastanawiać się zbyt długo. Trzeba przyznać, że miejsce, w którym miały odbywać się te warsztaty dziennikarskie, również odegrało dużą rolę w szybkim podjęciu decyzji. Stolica Piastów i Jagiellonów, Polski Rzym, Polska Jerozolima – tak nazywają Kraków. Historia szczerze przydzielała temu miastu kolejne funkcje i zadania: stołeczności dzielnicy książęcej i stołeczności państwa, skrzyżowania kupieckich szlaków i rolę handlowej Mekki, ośrodka nauki i siedziby szeroko promieniującego uniwersytetu, miejsca świętych relikwii i najsilniejszego polskiego biskupstwa, miast koronacji królów i ich pogrzebów.

W Krakowie zakwaterowano nas w pięknym niewielkim hotelu „Willa Decjusza”. Ta renesansowa Willa – pałac na wschodnim stoku Sowińca, otoczony rozległym ogrodem – została zbudowana w 1535 roku przez Justusa Decjusza i stała się miejscem spotkań przedstawicieli różnych kultur i narodowości, wymiany poglądów i twórczej konfrontacji odmiennych przekonań. Przez lata Willa zmieniała swoich właścicieli. Podczas II wojny światowej budynek zde-

wasowano w dużym stopniu, był on siedzibą hitlerowców. W latach siedemdziesiątych XX wieku budynek popadł w całkowitą ruinę i trudno było sobie wyobrazić, że kiedykolwiek powróci do niego życie. A jednak w roku 1996 Willa Decjusza znowu otwarła swoje podwoje. Odrestaurowana staraniem Miasta Krakowa, odzyskała dawny blask.

Na szkolenie do Krakowa przyjechało 20 redaktorów różnych wydawnictw polonijnych z Litwy, Białorusi, Ukrainy, Czech, Mołdawii i Rosji. Z wieloma z nich spotkałam się na wcześniejszych konferen-



Collegium Maius – Działalność

cjach tego rodzaju, ale kilka osób było dla mnie zupełnie nowych.

W dniu przybycia uczestników Dziennik Polski przyjął nas pod swoim dachem w celu pokazania jak funkcjonuje redakcja tak dużego pisma.

Następnego dnia podczas wspólnego śniadania w hotelu poznaliśmy się bliżej.

Czasu nie traciliśmy: aktywnie omawialiśmy różnorodne sprawy związane z naszymi wydaniami, dzieliliśmy się doświadczeniami, staraliśmy się rozwiązywać problemy.

Samo szkolenie trwało przez cały dzień z paroma przerwami. Prowadzili je Katarzyna



Przedstawiciele fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” W. Turzański i E. Dzwonkiewicz

Sroczyńska (wcześniej redaktor i sekretarz redakcji tygodnika Wprost, dziennikarka Polskiej Agencji Prasowej i Gazety Wyborczej) i Grzegorz Sroczyński (reporter Gazety Wyborczej, a przedtem szef promocji nakładu Gazety Wyborczej).

Ludzie codziennie kupują prasę. Ile procent czytelników czyta całą gazetę? Otóż 100% czyta tytuły zamieszczonych tam artykułów. 80% - zapoznaje się z lidem artykułu (czyli pierwszym wstępnym akapitem, podsumowującym całą treść). 60% - czyta dwa pierwsze akapity, a zaledwie 20-30% - cały tekst. Interesujące statystyki, nie prawdaż?

Otrzymaliśmy wskazówki na temat tego, jak mają wyglądać zdjęcia w gazecie, jak napisać dobry lid i w jaki sposób przyciągnąć uwagę trzymającego w rękach pismo czytelnika. Dowiedzieliśmy się po co ludzie kupują gazety, ile czasu średnio przeznaczają na lekturę jednej strony gazety i na co czytelnik przede wszystkim zwraca uwagę.

Robiliśmy mnóstwo ćwiczeń językowych. Dla mnie jako filologa z wykształcenia były to rzeczy wyjątkowo ciekawe i przydatne.

> str. 5



Podczas szkolenia



Katarzyna i Grzegorz Sroczyński prowadzą szkolenie



(ze str. 4)

Pracowaliśmy z polskimi frazeologiz-
mami, poprawialiśmy błędy w wyrazach
użytych nieprawidłowo, zamieniliśmy
wyrazy „modne” na bardziej zrozumiałe i
mające słowiańskie korzenie, skracaliśmy
zbyt długie zdania.

Redaktorzy
R. Mickiewicz i J. Nowicka

Każdy uczestnik spotkania wyrażał się
o jego poziomie i korzyści w samych super-
latywach. Oto co sądzi o szkoleniu Julia
Nowicka, redaktor pisma Polaków na
Ukrainie „Gazeta Polska w
Żytomierzu”:

- To szkolenie jest bard-
zo potrzebne dla nas. Teraz
już wiem jak trzeba pisać
artykuły, by były one cieka-
we i pożyteczne dla czytel-
ników.

Redaktornaczelną „Ku-
riera Wileńskiego” Robert
Mickiewicz:

- To było szkolenie war-
sztatowe o tym, jak atrak-
cyjnie i poprawnie tworzyć
nasze pisma. Ciekawie zro-
bione. Naszemu piśmie
przydałoby się coś podob-
nego 5-10 lat wcześniej.

Urządzaliśmy już ćwiczenia dla dziennika-
rzy u nas w redakcji. Były one również
finansowane przez fundację „Pomoc
Polakom na Wschodzie”. Wyniki były
doskonałe: podniósł się poziom pisma i
zwiększył się nakład gazety. Jednak w
Połscena tego typu szkoleniu byłam po raz
pierwszy. Cieszę się, że fundacja wpadła
na ten pomysł. Myślę, że należy prze-
prowadzać takie spotkania co najmniej raz
do roku, żeby „podkreślić” zespół redak-
cyjny. Musimy teraz konsekwentnie zasto-
sować się po zaleceń naszych „nauczyci-
eli”.



Janusz Heller

A to
jest zdanie Janu-
sza Hel-
lera z cze-
skiego
pisma
„Głos
Ludu”:

- Jest
to pierw-

sze moje szkolenie dziennikarskie. Na
początku myślałem, że będzie nudno i
nieciekawie. Jednak generalnie, jeżeli
chodzi o stronę formalną, te zajęcia były
przeprowadzone na wysokim poziomie
profesjonalnym.

Helena

U s o w a ,
redaktorka
naczelną
miesięcz-
nika „Jut-
rzanka”
dla Pola-
ków w
Mołdawii,
wypowiedziała się tak:

- Uważam, że było to bardzo przydatne
szkolenie dla redaktorów i dziennikarzy.
Szkoda tylko, że trwało ono tylko jeden
dzień – to za mało. Program mógłby być



Helena Usowa



PRASA POLONIJNA

dłuższy. Marzymy o możliwości prze-
prowadzenia podobnych szkoleń u nas w
Mołdawii.

Na kolacji z przedstawicielami fundacji
„Pomoc Polakom na Wschodzie” wice-
prezesem zarządu Wiesławem Turzańskim
i członkinią zarządu Elżbietą Dzwonkiewicz
podzieliliśmy się oplatkiem, pośpie-
waliśmy koledzy, spędzając w ten sposób kolej-
ny cudowny wieczór.

Cały następny dzień poświęciliśmy
zwiedzaniu magicznego Krakowa z prze-
wodnikiem. Widzieliśmy Katedrę Wawels-
ką, komnaty królewskie reprezentacyjne,
Pałac Biskupi, okno papieskie wraz z gale-
rią zdjęć o Janie Pawle II w patio pałacu
biskupiego, Collegium Maius Uniwersy-
tetu Jagiellońskiego, Rynek, Kościół Ma-
riacki. Spacerowaliśmy drogą królewską,
ul. Kanonicza i ul. Grodzką. Po południu
przejechaliśmy się na Kazimierz Żydowski
do getta, gdzie zobaczyliśmy fabrykę
Schindlera, mury getta, a kolację zjedliśmy
w restauracji żydowskiej na Kazimierzu

Klezmer Hois (Dom Klez-
mera). *Klezmer Hois* to uni-
kalnymiejsce w Polsce, które
swoim wystrojem, ofertą
kulinarną i artystyczną na-
wiązują do przedwojennych
tradycji Żydowskiego Kazi-
mierza.

Poznanie redaktorów
innych pism polonijnych i
wymiana doświadczeń,
owocne obcowanie i pogłę-
bianie wiedzy dotyczącej
tworzenia gazety były głów-
nym atutem tego wyjazdu.
Niewątpliwie wszyscy ucze-
stnicy – nawet ci najbardziej
doświadczeni – otrzymali

przydatne dla swojego pisma wskazówki i
niezwłocznie wcielił je w życie.

Maria Ławrynowicz

Foto autora

Restauracja „Klezmer Hois”.
Uczestnicy spotkania

POSLKIE DZIEDZICTWO W WILNIE

W przyszłym roku Litwa będzie świętować 1000-letni jubileusz pierwszej wzmianki kraju w dokumencie pisemnym. A jej stolica Wilno razem z austriackim Linzem została ogłoszona kulturalną stolicą Europy 2009. Przez cały rok będą tu odbywać się ciekawe imprezy, i miasto gościnnie otworzy drzwi dla turystów z całego świata.



Kościół św. Katarzyny

Od dawnych czasów Wilno było kolebką polskiej kultury, która z kolei była częścią życia miasta. Na początek sierpnia przyszłego roku zaplanowane jest zorganizowanie festiwalu polskiej kultury, który zawierać będzie wiele interesujących wydarzeń. Ale też bez żadnej specjalnej okazji, spacerując ulicami Wilna, można zwiedzić mnóstwo miejsc ściśle związanych z Polską.

W jednej niewielkiej publikacji bardzo ciężko jest objąć tak obszerny temat jak polskie dziedzictwo w Wilnie. Spróbujemy jednak naświetlić choćby podstawy historii życia Polaków w dzisiejszej stolicy Litwy.

Rozpocznemy naszą trasę turystyczną od ulicy Vilniaus w skwerze przy pomniku Stanisława Moniuszko (rzeźbiarz B. Bażukiewicz), postawionego naprzeciw kościoła św. Katarzyny w 1922 roku. W latach 1840-1858 słynny kompozytor – ojciec polskiej opery narodowej – mieszkał w Wilnie. Właśnie tutaj zostały napisane obie wersje opery „Halka”, a także opery „Betty” (1852) i „Flis” (1858), operetki „Ideal czyli Nowa Precyżja” (1841), „Karmaniol czyli Francuzi lubią żartować” (1841), „Żółta szlafmyca” (1842), „Nowy Don Kiszot czyli sto szaleństw” (1849), „Loteria” (1843), kilka kantat.

Kościół św. Katarzyny jest interesujący sam w sobie. Zaczęto go budować na początku XVIII wieku z inicjatywy wojewody Wilna hetmana

Chodkiewicza i jego żony Zofii. W połowie tego samego stulecia po rekonstrukcji pod kierownictwem architekta Jochana Christofa Glaubitza kościołowi nadano cechy późnego baroku. Kościół mocno ucierpiał w wyniku wojen i pożarów, ale ostatnio jest odbudowywany w przyspieszonym tempie. Obecnie urządza się w nim koncerty przeróżnych nurtów muzycznych.

Z ulicy Vilniaus skręcamy w lewo. Następny adres to ul. Dominikonu 8. Najbardziej czczone miejsce wśród wszystkich wierzących Polaków Wilna to kościół p. w. Ducha Świętego. Robiąca wrażenie bazylika ze wspaniałymi wnętrzami, namalowanymi freskami na sufitach, harmonijnie wkomponowała się w przestrzeń Starego Miasta. W XVII wieku rozlokowali się tu mnisi dominikańscy. Później za rządów carskich budynek na jakiś czas przerobiono na więzienie. Potem świątynię znowu przekazano kościołowi katolickiemu, teraz prowadzi się tu nabożeństwa w języku polskim. W roku 1993 papież Jan Paweł II poprowadził mszę dla polskich katolików Wilna.

Trochę dalej (ul. Dominikonu 12) znajduje się gotycki kościół Miłosierdzia Bożego, który zrekonstruowano po pożarach połowy XVIII wieku. Znajdujący się tutaj obraz artysty E. Kazi-mierskiego „Miłosierdzie Boże” został

poeta Adam Mickiewicz, który za swoją działalność przeciwko carowi spędził prawie cały rok w jednym z wileńskich więzień. Ciepłe wspomnienia o swojej „alma mater” zachował noblista Czesław Miłosz, który studiował w Wilnie sto lat po Mickiewiczu. Jednym z głównych zabytków jest biblioteka uniwersytecka, którą założono w 1570 roku. Liczy ona ponad pięć milionów tomów książek i starych manuskryptów. Obecnie na 12 wydzielonych, znajdujących się nie tylko w Starym mieście, ale również w innych dzielnicach Wilna, studiuje ponad 23,000 studentów.

Papież Jan Paweł II także odwiedził uniwersytet w 1993 roku i poprowadził mszę świętą w kościele uniwersyteckim, dzwonnica którego wzniosła się na 68 metrów nad dachy znajdujących się obok osiedli. Kościół pod wezwaniem Jana Chrzciciela i Jana Ewangelisty – to pełna nazwa świątyni.

Z ulicy Universiteto przechodzimy na plac katedralny. To historyczne centrum miasta. Główną osobliwością jest Katedra św. Stanisława i św. Władysława. W podziemiach bazyliki spoczywają szczątki Wielkich książąt Litwy i królów Polski – Aleksandra Jagiełły, Zygmunta Wazy i Władysława Wazy, a także królowych i wielkich księżniczek Elżbiety Habsburskiej i Barbary Radziwiłł. W XVII wieku na rozkaz króla Zygmunta Wazy w katedrze zbudowano kaplicę, w której umieszczono sarkofag św. Kazimierza – patrona wspólnego państwa polsko-litewskiego. Przypomina o tym specjalna tablica z godłami obu państw.

Po obejrzeniu katedry kierujemy się na ulicę Bernardinu. Tutaj w domu nr 12 znajduje się muzeum Adama Mickiewicza. Sam budynek zbudowano w pierwszej połowie XVII wieku. W roku 1822 Mickiewicz napisał tu poemat „Grażyna”. Muzeum uroczystie otwarto w 1955 roku na cześć stułetniego jubileuszu Adama Mickiewicza.



Jedno z podwórek Uniwersytetu

namalowany na podstawie widzenia św. Faustyny.

Barokowy kompleks Uniwersytetu Wileńskiego w latach 1919-39 nosił imię Stefana Batorego i również zasługuje na szczególną uwagę na naszej trasie. Jest to chyba najbardziej znaczące dziedzictwo talentu architektonicznego Jochana Christofa Glaubitza w Wilnie. Kompleks zbudowano w XVIII wieku, później dokończono. Tutaj minęły lata studenckie wybitnych Polaków. Wśród nich był



Katedra Wileńska



(ze str. 4)

Niedaleko na ul. Maironio stoi nowoczesny pomnik poety według projektu G. Jokubonisa, otwarty w 1984 roku. Pomnik jest obramowany reliefowymi płytami na temat poematu Dziadów.

Uliczkami starego miasta wracamy na ul. Piles. Naszą uwagę przyciągają dwa położone obok siebie domy – nr 22 i 24. W pierwszym - domu Kolegium Medycznego, gdzie wyposażono specjalne gabinety dla studiów medycznych i mieszkania profesorów, - przez 15 lat mieszkał przyszły słynny poeta Juliusz Słowacki, tutaj napisał swoje pierwsze dzieła, będąc studentem uniwersytetu. Na podwórku domu ustawiono popiersie i tablicę pamiątkową. W sąsiednim domu, wzniesionym w stylu gotyckim, w latach 1830-35 żył i pracował psarz Ignacy Kraszewski, który dużo pisał na temat litewskiej historii i mitologii.

Przejdziemy się trochę do przodu i skróćmy w ulicę Boksto. W domu nr 8 mieszkał Józef Piłsudski, z imieniem którego związane jest odrodzenie współczesnego państwa polskiego. Trochę dalej na cmentarzu Rossa, znajdującym się około Ostrej Bramy, zbudowano pomnik. Pod czarną płytą granitową jest pochowana matka Piłsudskiego i jego serce. Naprzędw centralnego wejścia na cmentarz są pochowani polscy żołnierze, którzy zginęli w latach 1919-20 i 1944.

Na ul. Ausros Vartu znajdują się dwa zabytki, które na pewno przyciągną naszą uwagę. Kościół św. Trójcy i klasztor bazyliński są obecnie oddane ukraińskiemu kościołowi greko-katolickiemu. Aw XIX wieku w południowej części klasztoru było więzienie – dosyć częste zjawisko tamtych czasów. W 1823-24 tutaj przebywali w areszcie filomaci i filareci – członkowie tajnej organizacji oporu przeciwko Imperium Rosyjskiemu, do którego w trzecim zaborze przyłączono część Rzeczypospolitej. Wśród nich był też poeta Adam Mickiewicz. Miejsce swojego więzienia poeta opisał w poemacie Dziady. I dzisiaj to miejsce jest wspominane jako „Cela Konrada”, o czym świadczą wmurowane w ściany deski. Tu trzymano też uczestników polsko-litewskiego powstania 1830-31 r.

Kończąc tę swoją wycieczkę przejdźmy od tak mrocznego miejsca do jasnego. Po jakichś 50 metrach jesteśmy przy kaplicy Ostra Brama, przy kościele św. Teresy. Jest to jedno z najbardziej znaczących miejsc religijnego kultu Litwie. Tysiące pielgrzymów z różnych krajów comiesięcznie dążą do tego świętego miejsca. Ich główny cel – to cudowna ikona Najświętszej Matki Bożej Ostrobramskiej, jednakowo czczona przez zachodnich i wschodnich chrześcijan. Obraz namalowano na dębowych deskach w pierwszej ćwierci XVII wieku. W tej kaplicy, w różnych czasach, modlili się i prosili Boga o pokój dla naszych narodów głowa kościoła katolickiego papież Jan Paweł II i Patriarcha Moskiewski i Wszechrusi Aleksy II. Prości ludzie przychodzą tu ze swoimi radościami i smutkami, i wszystkim Najświętsza Maryja Dziewica pomaga.

Dmitrij Osipow

Foto autora

(Tłumaczenie Red.)

Galeria Znakomitych Polek



Emilia Plater

Sylwetka tej bohaterki Powstania Listopadowego jest owiana legendą.

...Piękna, rumiana dziewczyna o długich jasnych włosach, obcięta po męsku - tak była przedstawiana na obrazach Emilia Plater, choć naprawdę była śniadą, małą przysadzistą blondynką. W rzeczywistości wyglądała na starszą niż była: kiedy miała 20 lat, dawano jej 30.

Adam Mickiewicz napisał o niej wiersz Śmierć pułkownika, chociaż nigdy pułkownikiem nie była i nigdy nie dowodziła.

Emilia Plater pochodziła z domu szlacheckiego i otrzymała domowe wykształcenie patriotyczne. Miała ogromne zamiłowanie do starej broni (uzyskała do niej nawet amunicję), uczyła się jazdy konnej.

Kiedy w 1830 r. wybuchło Powstanie Listopadowe, Emilia miała 24 lata. Jej działalność polegała na wygłaszaniu po nabożeństwach płomiennych patriotycznych przemówień agitacyjnych, które zachęcały do wstępowania do oddziałów zbrojnych. W tych oddziałach natomiast starała się nie dopuścić do kapitulacji, wycofania się, oprócz tego w męskim przebraniu, z pistoletami za pasem jeździła od dworu do dworu, gdzie też agitowała. Było to niesamowicie trudne zadanie, bo drogi tonęły w

bloście jak to bywa wiosną. Ona sama ślaniała się w siodle, kilkakrotnie zemdląła i spadła z konia. Miejscowa ludność, którą ona patriotycznie nastawiała, bardzo jej sprzyjała i ostrzegała przed wojskami rosyjskimi.

Dowódcy Powstania Listopadowego przyjmowali jej działalność chłodno, bo nie podporządkowywała się i miała własną koncepcję prowadzenia walk. Chcieli jej się pozbyć, ponieważ była bardzo uciążliwa: usilnie próbowała zachęcać do walk tam gdzie nie było realnych szans na ich pozytywne przeprowadzenie.

Po upadku powstania w październiku 1831r. wyruszyła w drogę do Kongresówki. Gdy dotarła w okolice Sejna, była ciężko chora. Podróżowała już nie jako powstaniec, ale pod przybranym nazwiskiem Korowińska. Emilia Plater zatrzymała się w jednym z dworów, i tam nie odzyskawszy już przytomności zmarła 23 grudnia 1831r. Miała zaledwie 25 lat.



Igor Kibor

Kulturalna Arena

Na przełomie styczeń-luty AD 2009 ukaże się najnowsza płyta zespołu „Elektryczne Gitary” (zasłynął przebojem „Jestem z miasta”). Na płycie oprócz piosenek autorstwa lidera grupy Kuby Sienkiewicza ma znaleźć się utwór „The Beatles” - Get Back, o ile uda się uzyskać pozwolenie od właścicieli spuścizny liverpoolskiej czwórki. Ciekawostką jest to, że ma być on zaśpiewany po polsku.

Miłośników jazzu na pewno ucieszy box z przebojami muzyka o światowej sławie Stanisława Sojki Stanisław Sojka. Rocznik 59. Zawiera on wszystkie najważniejsze pozycje z dyskografii artysty, m.in.: pierwszą solową płytę (1986), Acoustic, Neopopzytyw, pieśni maryjne „Matko która nas znasz” oraz rarytasy z prywatnego archiwum muzyka. Wydawnictwo to jest ukoronowaniem twórczości S. Sojki.

Igor Kibor

POLSKI z anegdotą

Od tego numeru naszej gazety rozpoczyna się cykl lekcji języka polskiego „POLSKI z anegdotą”.

Alfabet

Polski alfabet - to alfabet łaciński (niemiecki, angielski, francuski itd.) + specjalne znaki graficzne:

Polski	Русский	сочетания	
ą	1) он 2) ом (перед b, p)	je - e ie - e e - Э	cie - че sie/ę - ще zie - же
ę	1) эн 2) э (на конце) 3) эм (перед b, p)		
ł	л или «w» в англ.		
ż	Ж		
y	Ы		
ó	У		
cz	Ч		
sz	Ш		
rz	Ж		
ć	Чь		
ś	Щ		
ń	Нь		
ź	жь		
ż	Ж		
v	Слова типа: VAT, VIP, voucher, vendetta, varietes		

Aa	Aą	Bb	Cc	Ćć	Dd
Ee	Eę	Ff	Gg	Hh	Ii
Jj	Kk	Ll	Łł	Mm	Nn
Ńń	Oo	Óó	Pp	Qq	Rr
Ss	Śś	Tt	Uu	Vv	Ww
Xx	Yy	Zz	Żż	Źź	



LEKCJA 1 (pierwsza) 01:00

1 - jeden

nazywa się - называется, зовут

;) Nowy nauczyciel przedstawia się dzieciom:
(новый учитель представляется детям;
dzieci - дети;
przedstawiać się - представляться)
“Nazywam się Kowalski. A wy?”
(меня зовут Ковальский. А вы?)
“A my nie!”
(а нас нет (те нас зовут не так)

* **Komentarz** (комментарий)

1. пол. “się” - русс. “сь, ся”

В речи **się** обычно перед глаголом:

Jak **się** nazywasz? (как тебя зовут)

Jak **się** nazywa? (как ее/его зовут)

Jak to **się** nazywa? (как это называется)

2. wy - обращение к группе молодежи, учеников, детей, родственников, знакомых.

В анекдоте подразумевается фраза:
Jak wy **się** nazywacie?

Официально об имени / фамилии спрашивают: Jak **się** pan / pani nazywa?

(соотв. к муж., жен., russkoe obraschenie na “vy”)

Запомните! При любом обращении к незнакомому используйте:

Proszę pana / pani / państwa (соотв. к жен., муж., группе людей)

Przygotował Igor Kibor

PAMIĘTAJCIE O BABCI I DZIADKU – I NIE TYLKO W STYCZNIU!

Róbmy dla nich laurki i własnoręczne drobiazgi, składajmy im życzenia!

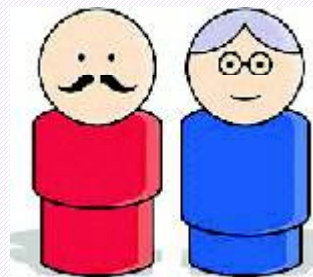
Babka, dziadek – choć brzmi sucho, to **właśnie tak nazywa się ten stopień pokrewieństwa. Wolimy mówić: babcia, babunia, babusia, dziadzio, dziadziuś, dziadzia.** Dzieciństwo bez tych członków rodziny byłoby zupełnie inne. Dlatego pamiętamy o naszych dziadkach i dbamy o to, aby nasze dzieci także o swoich pamiętały. Szczególnie w styczniu – w dniu ich święta. Napewno zasługują na to! To święto obchodzone jest nie tylko

w Polsce, ale co zabawne, obchodzone jest ono w różnych terminach. W Polsce przyjęto, że babcie obchodzi swój dzień 21 stycznia, a dziadkowie dzień później, czyli 22. W tych dniach dzieci wręczają własnoręcznie wykonane drobiazgi i laurki, składają życzenia, a szczęśliwi dziadkowie odwiedzają przedszkola, szkoły i zewzruszeniem oglądają przygotowane przez najmłodszych inscenizacje.

Jak wygląda Dzień Babci i Dziadka w innych krajach?

W Stanach Zjednoczonych Ameryki to święto nie ma stałej daty - jest to pierw-

szaniedziela po “Święcie Pracy”, a zatem są to okolice 9-10 września. Stało się tak dzięki Marian McQuade – gospodyni domowej z Fayette County w zachodniej Wirginii. Przekonała ona grupę osób, aby w ten sposób uczcić seniorów. Początkowo obchodzono to święto tylko w tym stanie, jednak w 1978, prezydent Jimmy Carter ogłosił National Grandparents' Day. W Niemczech Großeltern-Tag obchodzony jest według powyższej zasady. W Wielkiej Brytanii Grandmother Achievement Day świętuje się 11 lutego.



Fête des Grand-Meres we Francji to pierwsza niedziela marca. Opa-en Omadag w Holandii to święto ruchome. (red.)



“ГОЛОС С ПРЕГОЛИ” – ежесечасная газета Общества Польской культуры Калининградской области.

Учредитель и издатель – газета “Голос с Преголи”.

Главный редактор Мария Лавринович.

Адрес редакции: 236039, Калининград, ул. Б. Хмельницкого, 46/8. Тел. (4012) 64 37 87, моб.тел. в Польше +48 601 057 820

Адрес в Интернете: <http://www.glos-znad-pregoly.org>, e-mail: kaz@lavr.koenig.ru, alavrinovi4@gmail.com, glos.znad.pregoly@plusnet.pl

Печать: Типография ООО “СИВАК С”. 236039, г. Калининград, Малый переулок, 17. Тираж 500 экз. Заказ 002.

Газета распространяется бесплатно членами Общества Польской культуры Калининграда и через приход св. Войцеха-Адальберта. Редакция не возвращает тексты статей и оставляет за собой право их редактирования и сокращения. Фотографии возвращаются авторам по их желанию.